

## IGWA wydanie II/2021 Pan Marszałek

Władysław Marszałek urodzony 15 sierpnia 1950 roku w miejscowości Koźlica. Absolwent Technikum Energetycznego w Krakowie, mąż Felicji, ojciec sześciorga dzieci. Wraz z chwilą wyboru na sołtysa dąży do spełnienia wewnętrznej potrzeby pozostawienia pewnej spuścizny po sobie.

Pytania do wywiadu:

1. Czy był ktoś, kto Pana namówił ponad 30 lat temu by zostać sołtysiem, czy była to tylko Pana wewnętrzna potrzeba?

Przed ponad 30 laty wziąłem udział w zebraniu wiejskim, gdzie punktem przewodnim był wybór sołtysa na kolejną kadencję. Głosowanie mieszkańców jednogłośnie powołało mnie na to stanowisko. Kiedy teraz po latach wspominam ten czas, pamiętam, że były obawy, czy uda mi się tę społeczną funkcję pogodzić z życiem rodzinnym oraz z pracą na gospodarstwie rolnym. Czasami mam wewnętrzne poczucie, że „jestem urodzonym społecznikiem”.

2. Jak się zmieniła funkcja sołtysa na przestrzeni lat ?

Funkcja sołtysa na przestrzeni tych wielu lat zmieniła się znacząco. Trzydzieści lat temu rodzące się pomysły, mające wpływ na rozwój wsi, okupione były głównie pracą społeczną Rady Sołeckiej i wszystkich chętnych do tych działań mieszkańców. Uważam, że trzeba elastycznie podchodzić do potrzeb i wymagań społecznych, niegdyś niezbędny Dom Ludowy pełniący funkcję lokalu weselnego, obecnie z pomocą zewnętrznych środków jest dostosowany do potrzeb gminnego Domu Seniora. Obecnie funkcja sołtysa jest odciążona, biorąc pod uwagę sprawy finansowo - podatkowe. Niezmiennie pozostaje reprezentacja wsi na terenie gminy, informowanie mieszkańców o ważnych działaniach, opieka nad Domem Ludowym, dbałość o posesję tego obiektu, m.in. wykaszanie trawy. Wraz z Radą Sołecką podjęta została inicjatywa, aby wyremontować kapliczki, które znajdują się na terenie sołectwa. Z pomocą funduszy gminnych oraz funduszu sołeckiego udało się to zadanie zrealizować.

3. Co jest najtrudniejsze, a co najprzyjemniejsze w sprawowanej funkcji?

Najprzyjemniejszym momentem dla sołtysa, jest okazana wdzięczność przez mieszkańców i podziękowanie za troskę i poświęcony czas. Trudne momenty oczywiście też się zdarzały, ale najważniejsze, że udawało się je pokonywać. Niejednokrotnie trzeba było zostawić swoją pracę w gospodarstwie i zająć się sprawami wsi. Wsparciem zawsze była i jest moja żona, która jako powiernik i aktywny słuchacz, pomagała pogodzić sprawy rodzinne i społeczne oraz znaleźć wyjście z trudnych sytuacji.

4. Sołectwo Koźlica - jakie były największe jego potrzeby ?

Od pierwszych chwil sprawowania funkcji z uwagą patrzę na potrzeby swojej wsi. Do najważniejszych z nich należały: wybudowanie Domu Ludowego, modernizacja dróg, oświetlenie uliczne oraz przede wszystkim budowa gazociągu. Istotną w tych zaplanowanych działaniach, była pomoc i współpraca z Radą Sołecką oraz Komitetem wybranym na potrzeby budowy gazociągu.

5. Jakie są Pana cele i marzenia?

Z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że jestem spełnionym mężem, ojcem, dziadkiem i społecznikiem. O czym marzę? Proszę tylko o jedno, bym w zdrowiu mógł cieszyć się jeszcze przez długie lata dziećmi i wnukami, przeżywać ich radości i sukcesy.

Dzieci postrzegają mnie jako człowieka znającego wartość pracy, szanującego ją, ale potrafiącego też znaleźć chwilę na

relaks, którymi są szachy, krzyżówka, dobry artykuł i spacer.

---